

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, internowanie, stan wojenny, warunki w więzieniu, więzienie w Lublinie, opuszczenie więzienia, komenda milicji na ul. Narutowicza

26. Opuściłem więzienie na Południowej i musiałem zameldować się w komendzie na Narutowicza

Wydaje mi się, że wszystkie rzeczy mi oddali. Ja tam nie miałem nic specjalnego. Miałem swoją jedną własną koszulę, jakiś podkoszulek. To, co na sobie. Buty i zegarek. Obrączki mi nie dali zdjąć, bo ona się zakleszczyła. Po prostu wrosła mi. Poza tym co tam jeszcze miałem? Okulary, dowód osobisty. To wszystko co miałem. No i ten tobołek, w którym miałem tą gipsową figurynkę. Co tam jeszcze? Jakieś notatki, które gdzieś miałem włożone, w takie miejsce, żeby nie znaleźli. Bo to człowiek wcale im nie ufał. W żadnym wypadku. I jeszcze przy dawaniu tych kwitów: „Zgłosi się pan 3 maja na Narutowicza” Do komendy. Do wszystkich to było powiedziane. I wszyscy żeśmy się znaleźli tam pod tym pomnikiem Dzierżyńskiego, który tam był. No i wyszedł po nas pułkownik Chorowski. On był taki wysoki, wąsaty, sarmacki mężczyzna. Jak Kumanicki wyglądał. No i wzięli nas, całą grupą poszliśmy. Na pewno tam był Jasiu Kozak. Myślę, że i Łupina był. No i poszliśmy tam zameldować się. A pierwszego już spotkaliśmy się na manifestacji. Moje dziecko było w wózeczku, i z placu żeśmy schodzili tędy. I doszliśmy na dół przez Bramę Grodzką. Potem tutaj, tym placykiem, tym oczkiem. No i żeby ominąć, bo to strasznie szczypało w oczy, więc przeszliśmy dołem tutaj do Sikorskiego. No i tędy żeśmy wrócili. Ale już po tym laniu i rozpędzaniu. A zgłosiłem się raz. I tam przedstawił mi się ten facet, jako mający nazwisko Maj. Nie wiem czy to było nazwisko prawdziwe, czy nieprawdziwe. Więc go sprawdziłem potem, kiedy była weryfikacja, a ja miałem możliwość sprawdzić. Zapytałem się Tarachy czy Maj jest zweryfikowany. I on mi powiedział, że jest zweryfikowany na pozytywnie. A tam przesłuchanie polegało na tym, że: „No, wyszedł pan z obozu internowania - czy tam z ośrodka internowania - radzimy panu, żeby pan się zachowywał przyzwoicie, i nie robił żadnych aktów wrogich wobec państwa ludowego. Czy pan się na to zgadza?” I wszyscy tak

powychodzili stamtąd. No i zaczęło się inne życie tutaj.

Data i miejsce nagrania	2012-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"